

Musical o pojednaniu Żydów i Polaków

List z Warszawy, reż. Natalia Kozłowska, Basen Artystyczny – Warszawska Opera Kameralna.

**Małgorzata Komorowska** 

aA aA aA



Materiały organizatora

W tym musicalu ważny jest temat. Temat wciąż żywy w obecnych czasach w Polsce – i ryzykowny. Na premierze zdarzały się chwile, gdy widownię chwylała cisza głębsza niż zazwyczaj i padały słowa, po których oklaski odzywały się pojedynczo i niepewnie.

List z Warszawy odbił po trosze losy kompozytora. Gary Guthman, jazzman, wychował się w stanie Oregon w środowisku ortodoksyjnych Żydów. Nie miał bezpośrednich powiązań rodzinnych z naszym rejonem świata. Żyjąc w Ameryce, wiedział o tragedii Holocaustu. Kiedy wybierał się do Polski kilkanaście lat temu, straszono, że napotka akty nienawiści i brak zrozumienia. Lecz odkrył kraj inny, niż się spodziewał, pełen serdecznych i przyjaznych ludzi – kraj o tysiącletniej wspólnej historii, zwany niegdyś Paradiso Judeorum. Dziś mieszka w Polsce, ma żonę Gosię. Mówi, że nigdy nie spotkał się z antysemityzmem. W słowach zamieszczonych w programie zadeklarował przesłanie: „Już najwyższy czas, by obie strony, żydowska i katolicka, wzajemnie zrozumiały i doceniły swoją polską historię. Aby te dwie nacje przestały przypominać tylko to, co było między nimi złe, ale uświadomiły sobie także to, co było dobre”. Nad musicaliem pracował osiem lat wspólnie ze scenarzystą Domanem Nowakowskim – amerykański Żyd z Polakiem katolikiem (tak się obaj reklamują).

Stworzyli opowieść o młodym prawniku Abeyu, który przyjeżdża do Warszawy żle nastawiony do Polski (jak niegdyś Guthman). Jego babcia odzyskała kamienicę w centrum miasta, wnuk chce ją natychmiast sprzedać deweloperom, po zburzeniu zwolni się teren na parking albo na centrum handlowe. Ale kamienica stała na skraju getta, teraz mieści się w niej teatr i Dyrektor Teatru proponuje odszkodowanie, broniąc budynku, który kryje w sobie pamięć o nieistniejącej już dawnej Warszawie i dramacie wojny. To oczywiście realne odniesienia do Teatru Kamienica Emiliana Kamińskiego (gdzie zresztą wystrój wnętrza zdobi panorama starej Warszawy). Abey i Dyrektor popadają w najostrejszy w musicalu i jego teatralizacji konflikt – między amerykańskim dążeniem do biznesu, a polskim zamiłowaniem do cierpiętnictwa. Perkusja i głośne granie pięcioosobowego zespołu podsyca ten spór, Abey (Piotr Bajtlik) z Dyrektorem (Dariusz Kordek) w rytm gwałtownie śpiewanego dialogu gotowi się bić, tyle że dzieli ich popychany w różnych kierunkach stół (może tu mebel symboliczny dla negocjacji...).

Zręcznie prowadzona fabuła czas akcji zmieniała z teraźniejszego na przeszły, co pozwoliło na wprowadzanie epizodów wspomnieniowych, a także tych o charakterze z lekką mistycznym, typowym dla żydowskiej kultury. Abey, zaproszony do pokoju gościnnego Teatru, ujrzał we śnie ducha kamienicy, Mojśze, który, głodząc pejśsy, śpiewał z uśmiechem, że nie żyje już od sześćdziesięciu lat. Sara, zachęcona do przyjazdu przez córkę Dyrektora, ujawniła skrywane przez dziesiątki lat tajemnice rodziny. Odżyły obrazy z jej młodości w getcie, głód, tęsknota za życiem za murami i dwaj Polacy – jeden z nich, jej ukochany, wywiódł ją na aryjską stronę, ale nie zdążyli się pobrać, zanim zginął. Jazzowa muzyka ma pewne cechy formy operowej, nie brak w niej ansambli, duetów i tercetu, można się nawet dosłuchać motywów przewodnich. W piosenkach, wzorem operowych arii, po wstępnych recytatywie – zwykle na tle delikatnych figur fortepianu – następuje zasadnicza kantylena: czasem liryczna, jaka odpowiada osobowości Młodej Sary, a niekiedy w postaci dramatycznego canto, które świetnie charakteryzuje współczesną wojowniczą dziewczynę, co potrafi być grzeczna, ale też operuje młodzieżowym językiem z wulgaryzmami i wyzwani życia się nie boi. Taką była córka Dyrektora, Alicja, grana przez Saszę Strunin – w śpiewie najlepiej z całej obsady prezentowała musicalowy styl.

Agnieszka Kurowska, odtwórczyni roli łagodnej Babci, wieloletnia (świetna) solistka Warszawskiej Opery Kameralnej, też potrafiła wniknąć w ten styl i swą piękną piosenkę o przemijaniu z wyrafinowaną, zstępującą półtonami melodią wykonała prawdziwie przejmująco. Kontrastowała z nią córka Hanna – krzykliwa w muzyce i mowie Amerykanka, dobrze oddana przez Izabelę Bukowską; dopiero tu w Warszawie matka odkryła przed nią jej tożsamość katolicką, ochrzczonej dla bezpieczeństwa w czasie wojny. Klimat tych piosenek budują oczywiście słowa, a śpiewa się na zmianę po angielsku i po polsku o trudności oddzielenia dobra od zła, o „pięknej Polsce”, o murze, przez który nie da się przejść, o „wodosпадach pustych słów”.

Wiele znaczą również bezpośrednie odwołania do kultury żydowskiej. W piosence, którą śpiewa Mojśze, refren przybiera charakter majufesa, a swoiste brzmienie głosu Piotra Cyrwusa doskonale się tu sprawdziło. W dzień szabatu w getcie scena ściemniała, Młoda Sara zakryła głowę, zapaliła dwie świece i zaczęła modlitwę kidusz; jej zapis w jidysz zajaśniał w wyświetlony nad sceną, lecz po dwóch wersach przerodził się w poruszający song. Małgorzata Kozłowska, jeszcze studentka warszawskiej Akademii Teatralnej, stworzyła tu bardzo przekonującą postać wrażliwej a dzielnej dziewczyny. Jej musicalowy chłopak Kazik (Przemysław Niedzielski) z przyjacielem Markiem (Sławomir Mandes) dostarczyli mieszkańcom getta broń; Marek z powstańczym zapalem tańczył z nimi i śpiewał.

Dawniej to był dylemat: czy wypada – czy można – pokazać w teatrze obóz koncentracyjny, jak w operze Pasażerka Mieczysława Wajnberga? Albo, jak tutaj, tańczyć i śpiewać o powstaniu w getcie? Ale dzisiaj może to jedyna do przyjęcia forma komunikatu dla pokoleń, które nie pamiętają, a i nie wiedzą o zagładzie? Nie tylko w Polsce – także w innych krajach, co nie zasnęła podobnych ran? Gary Guthman razem z muzyką napisał po angielsku teksty piosenek, więc przekraczanie granic nie powinno stanowić problemu. W obrazach wymagających zwiększenia siły przekazu (sen, getto, wspomnienia) zza kulis wydobywał się rozrzedzony dym i pełzał po wnętrzu. W kontekście treści sztuki ten dym to było dużo więcej niż teatralny chwyt. Pamiętam z dzieciństwa, jak szare jego kłęby unosiły się nad rozświetloną w kwietniu 1943 roku Warszawą. To plonęło getto.

W libretcie Domana Nowakowskiego dobrze pod względem językowym wypadły sekwencje mówione; może z czasem niektóre monologi czy dialogi ulegną pewnym skrótom. Natomiast teksty tłumaczonych z angielskiego piosenek sprawiły kłopot, bowiem w polszczyźnie występuje dotkliwy niedobór jednosylabowych rymów męskich, a takich potrzebują rytmiczne piosenki. Poza tym nazbyt potoczne w nich sformułowania nie zawsze przylegały do muzyki. Reżyserka Natalia Kozłowska dowiodła wysokiej klasy wszechstronności. Dotychczas nie było lepszej, w mej opinii, reżyserki oper barokowych, sięgała też po opery XX wieku (Puccini, Różycki). Tymczasem forma musicalu takiego jak ten, czyli bez elementów widowiskowych, wymaga prostych środków. Trzeba zaprogramować jednoznaczne sytuacje, wypracować z aktorami wiarygodne postaci, drobiazgi ich zachowań i reakcji na partnerów, i płynne przejścia od mowy do śpiewu. Widz ma wierzyć temu, co się dzieje na scenie, czasem się przejąć, czasem wzruszyć. To wszystko w musicalu *List z Warszawy* się udało, czemu sprzyjała umowna, lekko stylizowana na lata przedwojenne dekoracja.

Musical zarekomendował naczelny rabin Polski Michael Schudrich, profesor Szewach Weiss, Paula Sawicka, przyjaciółka Marka Edelmana. Zyskał poparcie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Instytutu Muzyki i Tańca oraz Ambasady Stanów Zjednoczonych.

Autorem wymownego plakatu z symbolami krzyża i gwiazdy Dawida przeciwstawionymi sobie w biało-czerwonych barwach stał się Andrzej Pągowski, a producentem premiery była fundacja Otokultura.org wspólnie z Warszawską Operą Kameralną i jej nową alternatywną sceną Basen Artystyczny w gmachu dawnej YMCA.

06-12-2019

Basen działa od kwietnia i stanowi alternatywne dopełnienie repertuaru historycznej WOK w Alei Solidarności. Nowe miejsce zainaugurowały koncerty Leszka Możdżera, słuchaczy wabią tam cykliczne operowe koncerty życzeń, które prowadzi Jerzy Snakowski (Snack Opera). Odbyła się tam prapremiera musicalu Krzesimira Dębskiego *Przerwana cisza* (15.10) do libretta prof. Henryka Skarżyńskiego, wybitnego specjalisty otorynolaryngologii i otocznirgii. Razem z WOK to wyjątkowe przedsięwzięcie zorganizował Instytut Fizjologii i Patologii Słuchu oraz Światowe Centrum Słuchu w Kajetanach k/Nadarzyna, a obok zaproszonych śpiewaków i aktorów w przedstawieniach udział brali mali i dorośli uzdrowieni pacjenci. Teraz zapowiadana jest „tango-opera” *Maria z Buenos Aires* Astora Piazzoli w reżyserii Michała Znanieckiego, który muzyczno-teatralną aktywność w WOK, i w ogóle w Polsce, łączy z równie miarą aktywnością w Argentynie.

Basen Artystyczny – Warszawska Opera Kameralna
Gary Guthman
List z Warszawy
libretto: Doman Nowakowski, Gary Guthman
kierownictwo muzyczne: Gary Guthman
reżyseria i światła: Natalia Kozłowska
scenografia i kostiumy: Paulina Czernek
choreografia: Bartosz Figurski
zespół muzyczny: Jekaterina Drzewiecka, Mateusz Kaszuba, Rafał Łępa, Mateusz Dobosz, Patryk Dobosz
obsada: Agnieszka Kurowska, Izabella Bukowska, Piotr Bajtlik, Sasha Strunin, Dariusz Kordek, Piotr Cynwus, Małgorzata Kozłowska, Przemysław Niedzielski, Sławomir Mandes, Aleksandra Jachymek, Patryk Gnaś, Mikołaj Wniet, Wojciech Wójcik
premiera: 24.11.2019

PAULINA CZERNEK

NATALIA KOZŁOWSKA

BARTOSZ FIGURSKI

GARY GUTHMAN

WARSZAWA

WARSZAWSKA OPERA KAMERALNA

List z Warszawy, reż. Natalia Kozłowska, Basen Artystyczny – Warszawska Opera Kameralna.



Fot: Materiały organizatora



Oglądasz zdjęcie 1 z 5

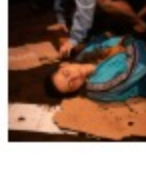
Szukaj w serwisie

Szukaj

POWIĄZANE TEATRY

Warszawska Opera Kameralna

PRZECZYTAJ TEŻ

Henryk Mazurkiewicz

Czyż, czego pragniesz

Dominik Gac

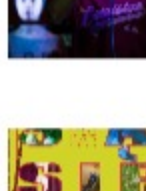
Faszyzm. Reaktywacja

Juliusz Tyszk

Teatr chropawo-koślawy?

Łukasz Drewniak

K/152: Prasówka

Olga Katafiasz

Czytanka

Magdalena Figzał-Janikowska

Zło czai się za rogiem

BĄDŹ NA BIEŻĄCO



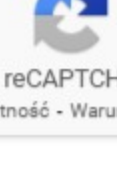
teatralny.pl

Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Twój adres email

Dołącz

☐ Nie jestem robotem

reCAPTCHA
Przynależność - Warszawa

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

KRAJOWY PLAN ODBUDOWY

Rzeczpospolita Polska

Sfinansowane przez Unię Europejską
NextGenerationEU

© 2024 wszelkie prawa zastrzeżone teatralny.pl

[Regulamin](#) [Ustawienia Cookies](#) 

Przeczytaj

Świat

Nadesłane

Książki

Varia

Felietony

Historia teatru

Ludzie

Rozmowy

Opinie

Recenzje

Inne

Biblioteka

Redakcja

Patronaty

Współpraca

Szkola

Kontakt

Znajdziesz nas też tu:

Facebook